



**Chrońmy środowisko**

## Razem dla przyrody

Jak skutecznie chronić stare drzewa? Dlaczego wilk nie jest szkodnikiem? Czym jest i do czego służy „Czerwona Księga”? Jak prowadzić działania prawne w ochronie przyrody? I jak to wszystko robi się w Ukrainie i w Polsce dowiedzieli się młodzi ludzie z Ukrainy i Rosji na pierwszej w historii Ukraińsko-Polskiej Szkole Ochrony Przyrody.

Odbyła się ona w otoczeniu pięknych podkijowskich lasów, w sanatoryjnym kompleksie Puszcza Wodyca, niedaleko nie mniej pięknej a mało znanej kapliczki zaprojektowanej przez słynnego kijowskiego architekta, Polaka, Władysława Horodeckiego.

Pomysłodawcą i inicjatorem szkoły był Władimir Borejko, Zasłużony dla Ochrony Przyrody Ukrainy, dyrektor Kijowskiego Centrum Ekologiczno-Kulturalnego (KCE-K), które też jako organizacja wiodąca było głównym organizatorem szkoły. Polskim partnerem tej pożytecznej inicjatywy była Pracownia na rzecz „Wszystkich Istot”, przyrodnicza organizacja zajmująca się od lat ochroną dzikiej przyrody. Reprezentował ją Krzysztof Wojciechowski, przyrodnik i jednocześnie pracownik nauko-

wy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Szkola, której pierwsze zajęcia odbyły się w końcu listopada, została pomyślana jako cykl dorocznych spotkań dla przyrodników, studentów, aktywistów organizacji pozarządowych, naukowców i wszystkich, którzy chcą praktycznie zajmować się ochroną przyrody. W pierwszej szkole udział wzięło 25-ciu uczestników z różnych zakątków Ukrainy (Kijów, Dniepropietrowsk a nawet Krym) oraz z Rosji.

Listopadowe zajęcia miały charakter teoretyczno-praktyczny. Po uroczystym otwarciu Szkoły przez organizatorów z Ukrainy i Polski nastąpiły wykłady prowadzone w większości dwuczęściowo.

*Ciąg dalszy na str. 5*

## Narodowo-etniczna polityka Ukrainy: osiągnięcia i perspektywy



Nigdy jeszcze sala obrad ukraińskiego parlamentu nie gościła tylu przedstawicieli narodów i narodowości zamieszkujących nasz kraj. (Sala, tuż przed rozpoczęciem debat)

Pod taką dewizą 11 stycznia 2012 roku w sali obrad Rady Najwyższej Ukrainy toczyły się przesłuchania parlamentarne, zainicjowane przez Komitet ds. Praw Człowieka, Mniejszości Narodowych i Kontaktów Międzynarodowych.

Po raz pierwszy za lata niepodległości Ukrainy na tak wysokim szczeblu rozpatrywano problemy związane z kreowaniem i statusem prawnym podmiotów narodowościowych na Ukrainie oraz polityką państwa w stosunku do mniejszo-

ści narodowych zamieszkujących nasz kraj.

W forum oprócz deputowanych ludowych, uczestniczyli przedstawiciele rządu, mniejszości narodowych, organizacji społecznych i instytucji naukowych.

*Ciąg dalszy na str. 3*

**Ex libris**

Nowy rok przyniósł stołecznym miłośnikom poezji niespodziankę. Otóż nasz redakcyjny kolega, znany poeta, tłumacz, dziennikarz radiowy, prezes Twórczego Zrzeszenia Poetów, działającego przy kijowskiej organizacji Narodowego Związku Pisarzy Ukrainy Stanisław Szewczenko zainicjował nową tradycję – comiesięczne spotkania twórców i czytelników w Sali Wystawienniczej, uruchomionej ponownie (po burzliwych perypetiach) osławionej kijowskiej księgarni „Сяйво книги”.

Pierwszą okazją do takiego obcowania stała się prezentacja nowego oryginalnego poetyckiego zbioru wierszy poetki Natalki Pokład zatytułowanego: „Nimbem złotym”.

*Ciąg dalszy na str. 6*

## Urok „Złotego nimbu”



Natalka Pokład i Stanisław Szewczenko podczas prezentacji

**Aby zawód nie sprawił zawodu...**

## UEK promuje się we wschodniej Ukrainie!



Umowę partnerską przedstawicielem UEK mgr Łukaszem Salwarowskim (P) w imieniu Oddziału ZPU im. A. Mickiewicza w Odessie podpisuje prezes Tadeusz Żaluski (informacja na str. 4)



## Festiwal BO!

Z Andrzejem Kępińskim, pomysłodawcą i producentem Festiwalu BO! rozmawia Antoni Kosowski

**- Pierwszy Polsko Ukraiński Wędrujący Festiwal Filmowy BO! dotarł do Kijowa. Z jakim rezultatem?**

- Nim odpowiem na to pytanie pragnę przekazać Czytelnikom i redakcji „Dziennika Kijowskiego” życzenia noworoczne, w szczególności tego by rok 2012 był lepszym na drodze umacniania i rozwoju dobrosąsiedzkich relacji między narodami trzeszczącej trochę w szwach Europy, w szczególności między narodami ukraińskim i polskim.

**- Dziękuję i nawzajem.**

- Jestem przekonany, że Festiwal BO! jest naszym skromnym, ale jakże ważnym, wkładem jaki wnosimy w budowę dobrosąsiedzkich relacji między Polską i Ukrainą. Festiwal zrealizowało polskie Studio BO! przy wsparciu kijowskiej Wytwórni Filmowej BATYSKAF, z jej dyrektorem Władą Korolkową. Szefem naszej Rady Programowej jest znakomity reżyser Mychajło Illienko a jej członkiem Jury Andruchowycz, pisarz i poeta - obaj Ukraińcy. Wystartować w Łucku mogliśmy dzięki pomocy Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej i Instytutu Polskiego w Kijowie i to pod patronatem mera miasta Łuck Mykoły Romaniuka a także dzięki merytorycznemu wsparciu Switłany Myronczuk, dyrektora Centrum Informacji i Kultury Ambasady Ukrainy w Warszawie. Po prostu nasz Festiwal jest już instytucją polsko-ukraińską, a nie deklaracją wspólnego przedsięwzięcia.

**- Co zaproponowaliście widzom Ukrainy i czy usatysfakcjonowaliście adresata?**

- Robimy swoje. Pracujemy wspólnie i poznajemy się prezentując dzieła sztuki - filmy. Na Ukrainę przyjechaliśmy z dziesięcioma filmami fabularnymi i dwunastoma filmami dokumentalnymi. A tylko dwa filmy

# TRZYNAŚCIE PREMIER, W TYM JEDNA ŚWIATOWA

fabularne i jeden dokumentalny z naszego repertuaru były wcześniej w Ukrainie okolicznościowo pokazywane, tj. „Różyczka” i „Hel” oraz mój „Tron na Ukrainie”. Takie filmy fabularne jak „Czarny czwartek”, „Słuby panięskie”, „Operacja Dunaj”, „Kariera Nikusia Dyzmy”, „Piotrek trzynastego”, „Kup teraz”, „Czarny”, „Erratom” oraz filmy dokumentalne: „Marsz Wyzwoliciel” Grzegorza Brauna, „Zobaczyłem Zjednoczony Naród” Anny Fernc, dzieła Małgorzaty Szyszki „Ukraińska dumka Fryderyka Chopina” i „Śladami Zbigniewa Herberta po Lwowie” a także film w reżyserii Roberta Kaczmarka i Grzegorza Brauna „Towarzysz generał idzie na wojnę” ukraiński widz mógł obejrzeć dzięki nam po raz pierwszy. I stało się tak tylko dzięki nam i pomocy Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej.

**- Festiwal BO! zaprezentował trzynaście ukraińskich premier polskich filmów, w tym jedną światową, czy dobrze policzyłem?**

- Dobrze. Światowa premiera odbyła się w kijowskim kinie „Żowteń” i dotyczyła filmu „Towarzysz generał idzie na wojnę”. Nasz Festiwal BO! to także wielki dorobek materialny. Czternaście filmów dostosowaliśmy do pokazów na terytorium państwa Ukrainy - zostały one przetłumaczone na język ukraiński, wytłoczyliśmy napisy po ukraińsku, tak że widz mógł smakować w brzmieniach wersji oryginalnej oglądanego filmu i śledzić akcję czytając tzw. „subtity”. Dzięki temu prowadzimy zaawansowane już rozmowy z kilkoma ukraińskimi telewizjami na temat warunków emisji filmów przez nas pokazywanych, dotarli do nas też z pytaniami ofertowymi pierwsi dystrybutorzy, kończony jest już montaż filmu dokumentalnego o naszym festiwalu, na wyemitowanie którego czekają już ukraińskie telewizje

i może dzięki nam powstanie pierwszy polsko-ukraiński film dokumentalny o Wołyniu...

**- Gratuluję...**

- Nie chwalimy dnia przed zachodem słońca. Rozmowy to jeszcze nie gotowe kontrakty. Chociaż cieszy nas też, iż dostaliśmy zaproszenie do udziału w jednym z ukraińskich

Telewizja Wołyń, „Monitor Wołyński”, „Kurier Galicyjski” i „Dziennik Kijowski”, za co szczególnie dziękuję.

**- Skąd takie zainteresowanie mediów?**

- BO! polskie filmy są bardzo dobre a ich nie ma w Ukrainie. Od wielu lat ukraiński widz nie mógł obejrzeć polskich dzieł



Producent i pomysłodawca Andrzej Kępiński wraz z (od lewej) reżyserem Mychajłem Illienką, redaktorem Dmytrem Iwanowem i redaktorem Stanisławem Pantelukiem w kinie „Жовтень” zainaugurowali kijowski etap Festiwalu BO

festiwali. BO! przede wszystkim nasza obecność w Ukrainie potwierdziła i udowodniła zapotrzebowanie na dobry polski film. Proszę sobie wyobrazić, iż jeden z naszych fanów przybył na nasze filmy do Kijowa aż z Czernichowa! Naszą obecność śledzili ukraińscy dziennikarze, co zaowocowało ponad sześćdziesięcioma - znanymi nam - publikacjami lokalnymi, ogólnokrajowymi i agencyjnymi, w prasie i Internecie, kilkunastoma audycjami radiowymi i telewizyjnymi. A dwie ukraińskie stacje radiowe przeprowadziły na swej antenie konkurs opracowany przez redaktora Dmytra Iwanowa o tematyce dotyczącej polskiej kinematografii. Mediale nad naszym Festiwalem BO! patronat objęli: Polskie Radio,

w ukraińskich telewizjach i kinach! To zainteresowanie mediów informuje też nas o tym, że udało nam się sprowokować opinię publiczną do postawienia pytania: dlaczego w Polsce nie znamy ukraińskich filmów i dlaczego w Ukrainie nie znają polskich dzieł filmowych?

**- Czy Festiwal BO! to zmieni? Przecież pomimo medialnego wsparcia sale kinowe nie były przepelnione podczas Waszych pokazów...**

- Rzeczywiście. Bywało różnie. Czasami na widowni było prawie dwieście osób, a czasem ledwie kilka, na przykład na niektórych filmach dokumentalnych. Bardzo to drażniło Mychajło Illienko, który ubolewał nad tym, że tak dobre filmy mogło obejrzeć więcej osób, ale

z drugiej strony, reżyser Grzegorz Braun stwierdził, iż nie było gorzej niż na polskim festiwalu filmowym w Chicago, a Jakub Herold, wicekonsul ze Lwowa pogratulował nam publiczności.

Dla nas najważniejsze jest to, że do Łucka, Tarnopola, Lwowa i Kijowa zapraszają nas ponownie z nowym repertuarem w 2012 roku. Sądzę, że to też dowód, iż to co robimy spodobało się. Ponadto otrzymaliśmy zaproszenie do Iwano Frankowska, rozmawiamy o obecności naszego festiwalu w Charkowie i Kachowce. Otwarci jesteśmy na inne zaproszenia. Ale skala naszej działalności będzie zależeć także od środków, jakie uda nam się pozyskać w 2012 roku.

**- Właśnie i co dalej?**

- Z kijowską Wytwórnią Filmową Batyskaf przygotowujemy się do II edycji Festiwalu BO! w Ukrainie. I pierwszej edycji naszego festiwalu w Polsce. Chcemy bowiem pokazać polskiej publiczności dobre ukraińskie filmy, BO! powoli krystalizuje się nam ciekawy repertuar. Nie tracimy z pola widzenia też dwóch naszych wspólnych pełnometrażowych projektów filmowych, bajki muzycznej o tym czego może dokonać wzajemna miłość Rusinki i Lacha pt.: „Smog Deszcz” i filmu dokumentalnego „Tropami Pawła Jasienicy Rzeczpospolitej Obojga Narodów. Srebrny wiek”. To właśnie fragment dokumentacji do tego filmu pokazała redaktor Jolanta Stopka w swej wystawie w Tarnopolu.

**- Tak wystawa ta wywołała duże zainteresowanie - dlaczego nie pokazaliście jej w Kijowie?**

- Zaprezentowaliśmy ją dziennikarzom podczas konferencji prasowej w wersji elektronicznej. Jej powodzenie dobrze rokuje planowanemu filmowi. Niestety zabrakło nam środków na jej właściwe wyeksponowanie w Kijowie.

**- Może zainteresuje ona jakiegoś sponsora i kijowanie też będą ją mogli obejrzeć?**

- Pożyjemy zobaczymy...

**- Życzę powodzenia i dziękuję za rozmowę.**

## Felieton refleksyjny



## WIELORAKOŚĆ ŚWIATA

**Na świat nie można patrzeć tylko przez jedno okno i na tej podstawie wydawać uogólniające o nim sądy typu... „jest dobrze albo źle”. Ujmując otoczenie w układzie czterech stron świata, a więc w podziale na wschód, zachód, północ i południe - powstają cztery odmienne jego obrazy czy wizje. I to nie jednorodne, a różne. Jest więc różnorodność i wielorakość, w której cechą uniwersalną i ponadczasową jest życie.**

I tym wyróżniamy się w otaczającym nas wielkim wszechświecie Wszechświata. A jeżeli życie, to ruch i zmienność. Ograniczając się jedynie do tej „organoleptyki filozoficznej” czyli spojrzenia „naskórkowego”, tę „czterofabulę” obrazu można by z grubszą ująć następująco:

1) Północ - to obszar krajów bogatych i w miarę stabilnych, tak ekonomicznie, jak i politycznie. To - nazywając po imieniu - USA i Kanada, a w Euro-

pie - zamożne kraje Unii Europejskiej, w tym kraje skandynawskie. Tam nawet, jak bieda gdzieś „piszczy”, to jej nie słychać...

2) Południe - to przede wszystkim Afryka, ludny obszar biedy, głodu i ubóstwa. To one dotarły też do kilku krajów arabskich na północy kontynentu i przelały czarę goryczy w formie rewolucyjnego wrzenia antydyktatorskiego. I już tylko akwen Morza Śródziemnego dzieli tę ekspansję od pogrążonej w kry-

zysie „euro” części Europy Południowej. Ale to już cena za złudzenia życia na „szczyście” w dobrobycie.

3) Zachód - to kraje „starej” Unii Europejskiej i strefy euro. To bogata acz pogrążona w „bogactwie eurokryzysu” Europa. Liderzy - to Niemcy, Francja i W. Brytania, swoisty „trójkąt obfitości”.

4) I wreszcie - Wschód - to obszar, w którym jest wszystko, całe zło i dobro cywilizacji. Chiny, Indie, Rosja i Japonia

- to prymusi, którzy mieszają kapitalizm z socjalizmem, wschodni dyktat monowładzy ze spowolnioną, zachodnią demokracją. Zobaczymy, czy potwierdzą to przyszłoroczne marcowe wybory prezydenckie w Rosji...

Ale jest to też obszar światowej patologii, będącej efektem ekspansji amerykańskiej polityki wojen, choć nie w imię pokoju, a mocarstwowości i pod dyktando potencjału militarnego USA, który z tej patologii żyje.

Mowa o Iraku, a obecnie - o Afganistanie i Pakistanie. To swoista „rzeźnia” Bogu ducha winnych ludzi.

A gdzie jest w tym wszystkim - Polska? Oczywiście - w centrum tego „czworoboku”. I to od razu w roli „zielonej wyspy” i lidera w Europie Środkowo-Wschodniej, choć i u nas jest wszystkiego po trochu. A już na pewno nie mamy tytułu pieniędzy, by żyć... w bezpiecznym dostatku. Pieniądze i banki rządzą światem i rządzącymi węg elitami, ale my się nie pchamy do tego rządzenia. Nam wystarczy skromny optymizm - jak mówią górale - „życiobytu”, z wizją nadziei na dobrobyt. Żyjemy więc w różnorodności i w bezustannym marszu... ku obfitości!

Mikołaj ONISZCZUK



## Nasze sprawy

Ciąg dalszy ze str. 1

Otwierając forum, zastępca Przewodniczącego Rady Najwyższej Ukrainy Mykoła Tomenko wyraził swe spodziewanie na konstruktywne omówienie problemów, dogłębne przeanalizowanie kwestii, które dzisiaj wywołują szczególną troskę zrzeszeń i organizacji reprezentujących mniejszości narodowe. Zaznaczył też, że istnieje potrzeba udoskonalenia ustawodawczego sfery stosunków międzyetnicznych, lecz kluczowymi problemami pozostaje tu stworzenie optymalnego modelu zarządzania i praktyczna funkcjonalność relacji w tej sferze. Jego zdaniem likwidacja DER-ZKOMNAC-u była krokiem nieroztropnym, gdyż była to struktura efektywna.

Zaczynam do dyskusji stały się referaty, które wygłosili - Minister Kultury Ukrainy Mychailo Kułyniak i bezpośredni organizator przedsięwzięcia kierownik Komitetu - Oleg Zarubynskij.

Minister Kultury Ukrainy w swoim wystąpieniu przypomniał, że Ukraina to wielonarodowościowe państwo, w którym zamieszkuje przedstawiciele 139 narodowości i ich ogólna liczebność stanowi dziś 10 milionów czyli 22 procent ludności Ukrainy.

Poinformował on także, że przy współudziale przedstawicieli naukowych, opiniotwórczych i społecznych organizacji mniejszości narodowych opracowany został projekt ustawy o koncepcji narodowo-etnicznej polityki państwa, fundamentalnymi zasadami której jest realizacja takich podstawowych zadań, jak prawne zabezpieczenie samodzielności mniejszości narodowych w rozstrzygnięciu kwestii, dotyczących sfery ich interesów i wolnego wyboru szlaków swojego narodowego odrodzenia i rozwoju.

Rozpoczęto też prace nad przygotowaniem projektów dwóch Ustaw w nowym brzmieniu: „O wolności sumienia i organizacjach religijnych” oraz „O zwrocie organizacjom religijnym majątku służącego sprawowaniu kultu”. Projekty te zostaną z czasem podane na rozpatrzenie Rady Najwyższej Ukrainy.

Według słów M. Kułyniaka obecnie w różnych regionach kraju funkcjonuje blisko 100 ośrodków kultur narodowych i działalność wielu z nich finansowana jest z lokalnych budżetów. Przy wsparciu państwa działają też Budynki Twórczości Ludowej, ośrodki folkloru i etnografii, tysiące narodowościowych zespołów amatorskich. W 360 bibliotekach funkcjonują działy literatury w językach mniejszości narodowych. Na bazie tych placówek działają świetlice literackie, kluby zainteresowań, odbywają się masowe przedsięwzięcia oświatowe poświęcone promowaniu dziedzictwa kulturalnego różnych narodów i narodowości Ukrainy, ich języka, tradycji i obyczajów.

# Narodowo-etniczna polityka Ukrainy: osiągnięcia i perspektywy



„Ukraina to państwo, w którym zamieszkuje przedstawiciele 139 narodowości” - Minister Kultury Ukrainy Mychailo Kułyniak

Kierownik Komitetu ds. Praw Człowieka, Mniejszości Narodowych i Kontaktów Międzynarodowych Oleg Zarubynskij w swoim wystąpieniu zaznaczył, między innymi, iż 20 lat ukraińskiej niepodległości



Jak interpretować definicję: „narody rdzenne” czy „miejsca zamieszkiwania kompaktowe” - prezydent RSNU Ilia Lewitas

zaświadczyły o tym, że kwestie polityki narodowo-etnicznej w naszym państwie zawsze wysuwane były na czołowe miejsce.



W kuluarach parlamentu grupa aktywistów ZPU spotkała się z nestorem dyplomacji, b. ambasadorem Ukrainy w Polsce Hennadiem Udowenką. Prezes ZPU Antonii Stefanowicz przekazał na jego ręce postulat do rezolucji forum, sygnalizujący potrzebę przestrzegania zasad parytetu, tzn., aby działania państwa ukraińskiego na rzecz Polaków zamieszkujących Ukrainę tożsamo pokrywały się z działaniami państwa polskiego w stosunku do Ukraińców w Polsce.

„Ukraina upozycjonowała się i ugruntowała jako państwo z wysokim poziomem tolerancji, szacunku i wzajemnej powagi w relacjach między zamieszkującymi ją narodami” - powiedział deputowany Rady Najwyższej.

W debatach wzięli udział znani naukowcy, w tym także, Oleksandr Majboroda i Wołodymyr Troszczyński, którzy zaznaczyli czołową rolę nacji tytularnej w procesie kształtującym świadomość narodową i poruszyli problemy, z którymi stykają się Ukraińcy przy braku zrozumienia ich przewodniej roli w budowaniu na Ukrainie harmonicznego społeczeństwa obywatelskiego.

Wystąpili także kierownicy najbardziej znanych organizacji społecznych reprezentujących mniejszości etniczne Ukrainy, którzy podzielili się swoim spostrzeżeniami w omawianym temacie.

Pełnomocnik Rady Najwyższej Ukrainy ds. Praw Człowieka Nina Karpaczowa z żalem stwierdziła, iż w warunkach kryzysu ekonomicznego kwestie humanitarne stały się, niestety, drugorzędne a rola czynnika państwowego w zarządzaniu tą sferą sprowadzona została do minimum.

„W naruszeniu obowiązującej ustawy o mniejszościach narodowych - powiedziała N. Karpaczowa - status organu, który realizował politykę narodowościową ulegał stopniowemu obniżeniu z rangi ministerstwa - do oddziału w strukturze Ministerstwa Kultury. Czas dyktuje konieczność, co najmniej odnowienia centralnego organu władzy wykonawczej ds. mniejszości narodowościowych, przy czym uważam, iż nie należy stosunki narodowo-etniczne łączyć z religijnymi”. Zdaniem rzeczniczki nadal bolesnym pozostaje problem zabezpieczenia organizacji narodowościowych w lokale. Dziś posiada je tylko jedna



Inicjator i organizator przedsięwzięcia - Oleg Zarubynskij

trzecia takich organizacji. Ombudsman zasygnalizowała też, iż w ostatnim czasie istotnie zmniejszono finansowanie tzw. sobotnich szkół, pozwalających na nauczanie ojczystego języka i tradycji, w wyniku czego ich liczba spadła z 3000 do 570.

Równie krytycznym było



„Czas dyktuje konieczność odnowienia centralnego organu ds. mniejszości narodowościowych” - ombudsman Ukrainy Nina Karpaczowa

wystąpienie Prezydenta Rady Stowarzyszeń Narodowościowych Ukrainy Ilia Lewitasa, który zwrócił szczególną uwagę na wieloletnie luki w realizacji doskonale opracowanej, ale nienależycie funkcjonującej Ustawy o Mniejszościach Narodowych Ukrainy. Między innymi artykuł 14 tej ustawy nadawał mniejszości prawo do delegowania swoich przedstawicieli do wszystkich organów wyborczych, jednak nowa ordynacja wyborcza, wbrew konstytucyjnej zasadzie zabraniającej zwężenia praw, skasowała tę możliwość. Ilia Lewitas mówił też m. in. o potrzebie konkretnej definicji prawnej takich terminów jak: „narody

rdzenne” czy „miejsca zamieszkiwania kompaktowego”.

„Rząd powinien nareszcie uświadomić sobie, że mniejszości narodowe stanowią jedną czwartą część mieszkańców Ukrainy” - zaznaczył Hennadij Udowenko „nestor ukraińskiej myśli politycznej”. Przyznając, iż powodem do dumy jest fakt, że za lata niepodległości na Ukrainie nie było konfliktów na tle narodowościowym, mówca wyraził jednak zaniepokojenie obniżeniem rangi organu, odpowiadającego za sprawy narodowo-etniczne. Zwrócił się również z apelem do deputowanych, aby nie śpieszyli z przyjęciem nowej ustawy regulującej kwestie narodowościowe, gdyż wymaga ona gruntownej spokojnej analizy. Był szef ukraińskiej dyplomacji przypomniał też o potrzebie zbudowania w stolicy administracyjnego i kulturalnego centrum dla wszystkich wszechukraińskich organizacji mniejszościowych.

Uczestnicy przesłuchania parlamentarnego podkreślali, że jedność społeczeństwa ukraińskiego może być zapewniona jedynie poprzez udzielenie mniejszościom narodowym możliwości dla realizacji ich etnicznego samostanowienia, użytkowania języka ojczystego, kultury, zaspokojenia innych potrzeb i zainteresowań, zgodnych z obowiązującym ustawodawstwem. Stabilność w międzynarodowych kontaktach, brak konfliktów i konfrontacji w Ukrainie jest konsekwencją i świadectwem skoordynowanej współpracy organów władzy ze społecznymi organizacjami mniejszości narodowych i stowarzyszeniami narodowo-kulturalnymi.

Zdaniem przeważającej większości uczestników debat, organy władzy państwowej powinny wyznaczać priorytetowe zadania stosownie zabezpieczenia konstytucyjnych praw przedstawicieli zarówno tytularnej ukraińskiej nacji, jak i mniejszości narodowych oraz rdzennych narodów do rozwoju tożsamości etnicznej, kulturalnej, językowej i religijnej, poznawania języka ojczystego, kultury i historii. I w tej dziedzinie głównym zadaniem władzy jest zabezpieczenie wszystkim narodom i narodowościom odpowiednich warunków dla współzycia w jedynym etno-politycznym organizmie, niezbędnych dla solidarnego i bezkonfliktowego sposobu współistnienia.

Tezy zawarte w wystąpieniach uczestników debat staną się podstawą rekomendacji, które zostaną zaproponowane ukraińskiemu parlamentaryzmem, celem ich zatwierdzenia odrębnym postanowieniem Rady Najwyższej Ukrainy.

Stanisław PANTELUK

(Zdjęcia autora)



# ZGODA – naszą gwiazdą przewodnią

11 stycznia, w Kijowie odbyło się Nadzwyczajne Posiedzenie Rady Stowarzyszeń Narodowościowych Ukrainy, związane z udziałem jej aktywu w zaplanowanych w tym dniu przesłuchaniach parlamentarnych w RN Ukrainy.

## Razem

W imieniu Ministerstwa Kultury z obszerną informacją o zmianach strukturalnych w tej branży wystąpił Wołodimir Lubczyk - kierownik nowoutworzonego Departamentu ds. Religii i Mniejszości Narodowych, który faktycznie przejął funkcje zlikwidowanego rok temu Państwowego Komitetu ds. Mniejszości Narodowych i Religii.

stojące przed departamentem Wołodimir Lubczyk podkreślił potrzebę zaangażowania do współpracy z ministerstwem organizacji i struktur reprezentujących mniejszości narodowe Ukrainy, celem wykorzystanie ich potencjału naukowego i intelektualnego, w imię efektywnego funkcjonowania urzędu.

W licznych wystąpieniach zebrani wyrażali troskę o zachowanie stabilności w stosunkach międzyetnicznych w warunkach trudnej sytuacji ekonomicznej.



Przemawia Wołodimir Lubczyk - dyrektor Departamentu ds. Religii i Mniejszości Narodowych Ministerstwa Kultury Ukrainy



Na liczne pytania odpowiadała kierownik Wydziału Mniejszości Narodowych i Diaspory Ukraińskiej Ministerstwa Kultury Ukrainy Liubow Zubko

W departamencie utworzono 3 oddziały: religii, relacji międzyetnicznych i diaspory ukraińskiej oraz oddział polityki językowej. Charakteryzując zadania

Prezydent Rady Stowarzyszeń Narodowościowych Ukrainy Ilija Lewita poinformował, iż ostatnio do Rady wstąpiły nowe organizacje, a mianowicie: Asocjacja Ośrodków Kulturalnych Narodów Turkojęzycznych i Wschodnich (którą kieruje Rustan Gafari), Rada Afrykańczyków Ukrainy oraz Członkowie Stowarzyszenia Kulturalne. Obecnie Rada zrzesza 52 organizacje mniejszościowe w tym 30 stowarzyszeń o statusie ogólnoukraińskim.

Jednym z postulatów wysuniętych podczas obrad był wymóg przeprowadzenia Wszuchukraińskiego Forum Narodowości. Ostatnie i pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie na Ukrainie miało miejsce jeszcze za czasów radzieckich, w 1990 roku w Odessie. Artykułowano również potrzebę rychłego spotkania aktywu Rady z prezydentem Ukrainy Wiktoorem Janukowyczem.

Stanisław PANTELUK



Posiedzenie przebiegało w siedzibie Rady Stowarzyszeń Narodowościowych Ukrainy

Aby zawód nie sprawił zawodu...

Z powodu chęci dalszego umiędzynarodowienia uczelni, wsparcia Polaków na Wschodzie oraz chęci promocji Polski, w roku 2010 Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie rozpoczął zintensyfikowaną promocję na Ukrainie.

W kwietniu 2011 r. zorganizowano Dni Edukacji Polskiej we Lwowie, Iwano-Frankowsku, Żytomierzu oraz Tarnopolu. Uczestniczono w targach edukacyjnych w Kijowie i rozpoczęto współpracę z 5 firmami firmą rekrutacyjnymi z Ukrainy. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Podczas kolejnej rekrutacji liczba studentów z Ukrainy wzrosła o ponad 100% z 26 do 55 osób. Obecnie na wszystkich kierunkach studiów studiuje na naszej Uczelni około 100 Ukraińców. W związku z tymi wynikami oraz obserwacjami rynku w kolejnym roku postanowiono rozszerzyć swoje działania na Ukrainę wschodnią.

Po dwóch miesiącach przygotowani w dniach 13-23 listopada 2011 r. przeprowadzono intensywne działania promocyjne w 8 miastach - Kijowie, Odessie, Żytomierzu, Charkowie, Dnieprodzierżyńsku, Dniepropietrowsku, Połtawie oraz Doniecku. W każdym w ww. miast. przedstawiciele uczelni odbyli spotkania m.in. z uczniami co najmniej dwóch szkół średnich, gdzie uczy się języka polskiego lub angielskiego, członkami wspólnot polskich i konsulami RP oraz mediami. W Dnieprodzierżyńsku w teatrze miejskim zorganizowano dzień kultury polskiej „Polska

**Porozumienia ze szkołami, realizowane w ramach prowadzonego przez UEK programu „Szkoły partnerskie”, gwarantują:**

- preferencyjne warunki rozpoczęcia studiów w Polsce przez uczniów szkół partnerskich;
- organizowanie przez UEK konkursów dla uczniów szkół partnerskich, których zwycięzcy będą mieli możliwość studiowania na UEK na preferencyjnych warunkach;
- organizowanie konferencji dla szkół partnerskich z całego świata, w tym z Ukrainy;
- organizowanie wycieczek do Polski dla najzdolniejszych uczniów szkół partnerskich;
- przesyłanie do szkół aktualnych informacji o możliwościach studiowania w Polsce;
- dostarczanie do szkół partnerskich materiałów promocyjnych o Polsce, Krakowie i studiach.

**Zostań szkołą partnerską UEK!**

**Kontakt: tel. 48 12 293 58 36 e-mail: [wspolpraca@uek.krakow.pl](mailto:wspolpraca@uek.krakow.pl)**

Zapraszamy

## Uwaga miłośnicy języka polskiego!

Wydział Konsularny Ambasady RP na Ukrainie zaprasza wszystkich chętnych do wzięcia udziału w Olimpiadzie Literatury i Języka Polskiego.

Zawody okręgowe odbędą się w Domu Polskim w Kijowie (ul. Saksagańskiego 99) 4 lutego 2012r. o godz. 9.00.

Uczestników Olimpiady należy zgłaszać telefonicznie do Dyrektora Domu Polskiego, Marii Siwko pod nr tel. (044) 2899967 lub mailowo: [dom\\_polski1@op.pl](mailto:dom_polski1@op.pl) do 30 stycznia!

Regulamin Olimpiady oraz lista lektur znajdują się na oficjalnej stronie Olimpiady Polonistycznej,



Olimpiada Literatury i Języka Polskiego

organizowanej przez Instytut Badań Literackich PAN na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej pod adresem:

<http://www.olijp.pl/olimpiada-pozna-polsk/biaoiru-estonia-otwa-ukraina>

Gorąco zachęcam do czynnego udziału w tym przedsięwzięciu wszystkich zainteresowanych.

**Dorota DMUCHOWSKA**

**I sekretarz WK Ambasady RP na Ukrainie**



UNIWERSYTET  
EKONOMICZNY  
W KRAKOWIE

Jesień w Dnieprodzierżyńsku”, w którym uczestniczyło ponad 500 uczniów, prezydent Dnieprodzierżyńska Stanisław Safronow oraz Konsul Generalny RP Jan Granat.

W efekcie tych działań podpisano umowy partnerskie z 15 szkołami średnimi, 9 organizacjami polskimi i mediami. Przeprowadzono ponad 20 prezentacji, w szkołach, uczelniach, wspólnotach polskich i kościele pw. Św. Aleksandra w Kijowie. Łącznie uczestniczyło w nich ponad 1500 kandydatów.

Zarówno młodzi Polacy, jak i Ukraińcy wykazali olbrzymie zainteresowanie studiami w Polsce. Pytali o ofertę dydaktyczną,

zasady przyjęcia na UEK, kwestie formalne, które muszą spełnić, by rozpocząć studia w Polsce. Większość z tych wątpliwości rozwiły rozmowy z przedstawicielami UEK oraz informatory w języku ukraińskim przygotowane przez Uczelnię specjalnie na ten wyjazd.

W tym samym czasie UEK uczestniczył także w targach edukacyjnych „Oświata i Kariera – 2011” oraz VIII Międzynarodowych Targach Edukacyjnych uczelni wyższych „Edukacja za granicą”, które odbyły się w dniach 17-19 listopada w Kijowie. Swoją ofertę zaprezentowało tam ponad 100 uczelni wyższych z różnych kontynentów. W trakcie 3 dni targów stoiska uczelni wyższych odwiedziło około 10 000 osób. Partnerem targów było Województwo Małopolskie.

Kolejne wyjazdy promocyjne już wkrótce!



Delegacja promocyjna UEK zawiązała do Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie, gdzie podpisano umowy partnerskie z dyrekcją Domu Polskiego w Kijowie i redakcją „Dziennika Kijowskiego”



## KONKURS

Mowa - grunt myśli naszej

## MISTRZ ORTOGRAFII POLSKIEJ



Jak co roku najlepsi znawcy ortografii spotkali się aby łamać pióra i głowy nad tegorocznym tekstem dyktanda

Jednym z zadań Żytomierskiego Obwodowego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie jest zachęcenie uczniów do samodzielnego poznawania zasad ortograficznych oraz sprawne posługiwanie się nimi w praktyce, rozbudzenie w nich niejako ortograficznego niepokoju, sprawienie, by uczenie się zasad nie było męczącym, ale stało się świadomym działaniem i przyjemnością.

Takie intencje przyświecały też organizatorom III edycji konkursu „Mistrz ortografii polskiej”, który stał się dla uczniów dobrą zachętą do pracy nad poprawną polszczyzną, zasadami ortografii stosowanymi w tekście pisanym.

Umiejętności w zastosowaniu zasad ortografii polskiej zaprezentowali wszyscy uczestnicy obwodowego konkursu, przeprowadzonego 10 grudnia 2011 r. w Obwodowej Uniwersalnej Bibliotece Naukowej im. O. Olżycza w Żytomierzu.

W tegorocznej edycji wzięło udział 160 osób. Byli to uczniowie szkółki sobotnio-niedzielnej, działającej przy Żytomierskim Obwodowym Oddziale

Związku Polaków na Ukrainie. Uczestnicy zostali podzieleni na 4 kategorie wiekowe, adekwatnie do roku nauczania. Wszyscy uczestnicy pisali dyktando i rozstrzygali dylematy językowe z zakresu ortografii.

Po sprawdzeniu wszystkich prac jury konkursu, w którego skład weszły: prezes ŻOZPU p. Wiktoria Laskowska-Szczur, dr Wiktoria Wachowska, mgr Ala Pietruszewska, mgr Wiktoria Zubarewa - nauczycielki języka polskiego z Żytomierza, wyznaczyły zwycięzców. Laureatami konkursu zostali:

**I rok nauczania:**

- 1 miejsce - Helena Saszko
- 2 miejsce - Aleksandr Orłowski
- 3 miejsce - Anna Synyczkina
- 3 miejsce - Walentyna Mironeczuk

**II rok nauczania:**

- 1 miejsce - Darina Gorkusza
- 2 miejsce - Anastazja Czernij
- 2 miejsce - Karolona Kozłowska
- 3 miejsce - Waleria Tkaczenko

**III rok nauczania:**

- 1 miejsce - Tatian Ustymczuk
- 2 miejsce - Tatiana Wengłowska
- 2 miejsce - Swietłaba Babińska
- 3 miejsce - Irena Karpuniec

**IV rok nauczania:**

- 1 miejsce - Daria Tiliszczak
- 2 miejsce - Anton Krasnoperow
- 2 miejsce - Anna Krysztafowicz
- 3 miejsce - Alina Laskowska

Prezes Żytomierskiego Obwodowego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie Wiktoria Laskowska-Szczur wręczając zwycięzcom - dyplomy I-III stopnia i słowniki języka polskiego reasumowała: „Impreza przeprowadzona została na wysokim poziomie, w sprawnej i w przyjaznej dla uczestników atmosferze. Gratulujemy zwycięzcom, doskonalącym własne umiejętności w zakresie ortografii i gramatyki języka polskiego, kształcącym kompetencje w zakresie stosowania zasad ortograficznych, niosącym odpowiedzialność za czystość i piękność języka polskiego”

*Serdecznie gratulujemy wszystkim wiedzy i zwycięstwa.*

**dr Wiktoria WACHOWSKA**

## Jubileusz

## Spotkanie z Adamem



Autor ponad stu dogłębnych szkiców analitycznych, publikowanych na łamach naszej gazety w rubryce „Spotkania z Adamem” zawitał do redakcji „DK”. Adam Jerschyna, który w swoim czasie, porzucił burzliwą działalność społeczno-polityczną w Polsce i osiadł w malowniczej karpackiej wiosce Wygoda (obwód iwano frankowski) aura której, sądząc z dorobku ostatnich lat, doskonale sprzyja jego wspaniałym kontemplacjom - obchodzi siedemdziesięcioletni Jubileusz.

**Adamie - życzymy Ci „złamanego pióra”!**

**KOLEGIUM REDAKCYJNE**

## Chrońmy środowisko

Ciąg dalszy ze str. 1

Pierwszą część prowadził szkoleniowiec z Ukrainy zapoznając uczestników z ukraińskimi realiami ochrony przyrody, zaś dopełnieniem była prezentacja uwarunkowań polskich czy szerzej uniijnych dotyczących tego samego zagadnienia. Ułatwiała to uczestnikom natychmiastowe wychwycenie różnic i podobieństw a także braków, czy też mocnych stron ochrony przyrody w jednym czy drugim kraju.

W pierwszym dniu uczestnicy zapoznali się z wykładami na następujące tematy: Stan obecny i problemy ochrony przyrody

w Przyrody itd. Zwrócono też uwagę na to, że: prawne sposoby ochrony przyrody są w obecnym czasie jednymi z najbardziej efektywnych; ochrona wiekowych drzew jest nie tylko ważnym kierunkiem działań w ochronie przyrody ale też skutecznym sposobem zachęcania nowych ludzi do działalności przyrodniczej i popularyzacji ochrony przyrody; ochroniarskie kampanie przyrodnicze będą efektywne tylko wówczas jeśli będą szczegółowo opracowane, długotrwałe, kompleksowe, a ich przebieg będzie stale monitorowany i analizowany, itd.

Dobre oceny i pozytywny odzew pierwszej szkoły skłonił organizatorów do poszerzenia jej

## Razem dla przyrody

w Ukrainie i Polsce (Iwan Parnikoza, K. Wojciechowski), Rozwój idei ochrony absolutnej (W. Borejko), Ochrona starych drzew (S. Sznajder), Ideologia i praktyka ojczystej Czerwonej Księgi oraz doświadczenia Unii Europejskiej (I. Parnikoza).

Dzień drugi rozpoczął się wykładem i dyskusją na bardzo „gorący” temat tzw. gatunków szkodliwych. Poprowadzili go: Władimir Borejko i Krzysztof Wojciechowski. Problematyka ta, jest o tyle istotna, że mamy tu do czynienia z niemal diametralnie różnym podejściem do gatunków, które realnie lub potencjalnie szkodzą ludzkiej gospodarce. W Polsce wiele z nich (jak wilk) jest objętych ochroną prawną zaś za szkody przez nie wyrządzane płaci Skarb Państwa, na Ukrainie są postawione poza prawem i w sposób legalny lub nielegalny bezwzględnie tęponie.

W kolejnym wystąpieniu Galina Lewnina, młoda, ale bardzo doświadczona prawniczka (wygrała 20 procesów sądowych w ochronie przyrody) dzieliła się doświadczeniami z prowadzenia przez EkoprawoKijów i KCE-K postępowań prawnych związanych z ochroną przyrody. W. Borejko uczył młodych ludzi prowadzenia długotrwałych kampanii ochroniarskich w oparciu o prowadzoną właśnie przez KCE-K kampanię walki z kłusownictwem. Na koniec wystąpienia zaprezentowane zostały narzędzia (i sposoby ich działania), służące do uśmiercania: bobrów, kretów, ptaków drapieżnych oraz połowu ryb przy pomocy prądu. Prezentacja zrobiła na uczestnikach wstrząsające wrażenie.

Na zakończenie szkoły przyjęta została rezolucja, w której wskazano m.in. na konieczność: popularyzacji idei ochrony przyrody, dalszej współpracy z polskimi i innymi zachodnimi organizacjami przyrodniczymi, aby też przełamać „żelazną kurtynę”, która w tej dziedzinie wydaje się stale funkcjonować, przygotowania i przyjęcia Kodeksu Etycznego Ruchu Ochro-



zakresu i uatrakcyjnienia oferty w przyszłości. Planowane jest zaproszenie do udziału w Szkole, w charakterze uczestników i szkoleniowców, większej liczby przyrodników z Polski i Białorusi oraz zwiększenie ilości uczestników z Ukrainy i Rosji. Prócz tego podjęte zostały wysiłki zmierzające do utrwalenia materiałów szkoleniowych prezentowanych na szkole w formie drukowanej i elektronicznej.

Warto podkreślić, że zapoczątkowana Szkoła jest kolejnym etapem trwającej od kilku lat owocnej współpracy obu organizacji partnerskich z Polski i z Ukrainy. Dotychczas przejawiała się ona głównie w publikowaniu tłumaczeń artykułów ukraińskich kolegów na łamach polskich czasopism, udostępnianiu materiałów czy służeniu pomocą merytoryczną. Obecnie pogłębia się ona i przyjmuje nowe formy.

Organizatorzy liczą na to, że z biegiem czasu w oparciu o Szkołę, w naszych czterech słowiańskich krajach wykształci się grupa ideowych aktywistów, którzy skutecznie będą chronić naszą wspólną przyrodę, bo jak słusznie kiedyś powiedział mądry człowiek: „przyroda nie zna granic”.

**Krzysztof WOJCIECHOWSKI**  
(Lublin, Polska)

**Iwan PARNIKOZA** (Kijów, Ukraina)

Więcej o szkole Czytelnicy mogą przeczytać na stronie internetowej: <http://lecoethics.ru/polozenie-o-zapovednoy-shkole-borejko-woytshehowskogo/>



## Tradycje

## Choinka w bibliotece

Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im Adama Mickiewicza dnia 27 grudnia zorganizowało w Miejskiej Bibliotece im. Adama Mickiewicza w Kijowie spotkanie Wigilijne Święta Bożego Narodzenia.

Pomimo, że żyjemy w innym Kraju te Święta są dla nas równie ważne i szczególne jak dla wszystkich Polaków. Rocznicę Bożego Narodzenia ludzkość obchodzi już od ponad dwóch tysięcy lat. Obrzędy i obyczaje związane z Bożym Narodzeniem przekazywane są z pokolenia na pokolenie. W ten szczególny dzień ludzie śpiewają pieśni - kolędy, dzielą się opłatkiem symbolizującym chleb boży, składając sobie nawzajem życzenia. Wigilia, jak i całe Święto Bożego Narodzenia jest dla ludzi czasem radości i nadziei.

Nasze Stowarzyszenie starając się zachować przekazane tradycje rozpoczęło spotkanie od przepięknej kolędy, którą zaśpiewał Bolesław Romaniuk z synem - rodzina ta przyjechała z Polski, z misją duszpasterską kościoła rzymsko-katolickiego, towarzyszyła im również Zofia Malicka. Po wspólnej modlitwie podzieliliśmy się tradycyjnie opłatkiem gdzie szczególne życzenia otrzymali goście i organizatorzy: Irena Gilowa, Antoni Stefanowicz, Gustaw Jabłoński i Nikołaj Niepomniaszczy.

Wysłuchaliśmy również zaprezentowane przez absolwentkę Narodowej Akademii Muzycznej im. Piotra Czajkowskiego w Kijowie, absolwentkę Instytutu Muzyki Sakralnej w Przemysłu Hannę Szwec pieśni o tematyce bożonarodzeniowej.

Całą oprawę wizualną, stwarzającą odświętną atmosferę, przyozdabiając pomieszczenia kolorowymi choinkami (co stanowi również element tradycji obchodów Bożego Narodzenia) zajęła się Helena Zawadzka - zasłużony członek naszego stowarzyszenia.

Po części artystyczno - duchowej przystąpiliśmy do tradycyjnej kolacji Wigilijnej. Nasze Stowarzyszenie stara się często organizować spotkania, dzięki którym pielęgnujemy i dbamy o polskie tradycje i zwyczaje.

Anna KOSMOWSKA



## Spotkania z Adamem



Ambitny i - jak się miało niebawem okazać - niezbyt lojalny wobec polskich przyjaciół książę Roman nie poprzestał na sukcesie lokalnym. Pragnąc władzy nad całą Rusią wszedł

## 1000 LAT między Dnieprem i Wisłą (7)

w sojusz z silnym wówczas królem węgierskim Andrzejem II i wdał się w międzynarodowe intrygi, w jakich kręgu byli także polscy książęta.

Skonfliktował się z różnymi możnymi Europy, w tym nawet ze swym cioteczynym bratem Leszkiem Białym (przypomnijmy: matka Romana była siostrą Kazimierza Sprawiedliwego). Za ten fatalny krok - zamianę przyjaciela we wroga - zapłacił dzielny skądinąd wódz haniebną śmiercią: gdy 19 czerwca 1205 r. doszło do starcia ich wojsk pod Zawichostem nad Wisłą, agresorów spotkała tak zdecydowana odprawa, że uciekającego w poplochu wespół ze zwykłymi wojakami, i przez to zrazu nierozpoznanego, księcia Romana „z rozpedu zarąbano”. Pochowano go w Sandomierzu, skąd później zwłoki zostały przez Rusinów wykupione za tysiąc grzywien i ostatecznie złożone w jednym z klasztorów Włodzimierza Wołyńskiego.

Książę Roman Halicki przeszedł do historii jako twórca państwa ze stolicą w Haliczu i protoplasta odrębnej gałęzi Rurykowiczów: dynastii Romanowiczów, książąt halicko-wołyńskich. Jego żona Maria (bizan-

tyńskiego pochodzenia, z nieznanego nam rodziny) po śmierci męża pogodziła się z Leszkiem Białym i resztę życia spędziła w monasterze położonym niedaleko Chelma. Nie jest wykluczone, że ów fakt zainspirował jej syna Daniela, aby to miasto zaplanować na przyszłą stolicę swego państwa.

O tym powiemy później, a tymczasem polski książę senior Leszek I Biały, po odprawieniu pierwszej żony (narzeczonej?) - nieznanego imienia córki księcia lukkiego Ingwara - zawarł małżeństwo z Grzymisławą, córką Jarosława Włodzimierzowicza z czernihowskiej linii Rurykowiczów, władcy Nowogrodu Wiel-



Mściwój II Udały

tatu spiskiego między Leszkiem Białym a królem węgierskim Andrzejem II. Traktat ten miał doprowadzić do polsko-węgierskiej władzy w Haliczu poprzez małżeństwo królewicza węgierskiego Kolomana z córką Leszka Salomeą. Tak też się stało, ale na krótko - w 1219 r. Koloman i Salomea (jeszcze jako dzieci 13 i 10 - letnie) po wyprawie polsko-węgierskiej zasiedli na tronie w Haliczu, a już w 1221 r. książę nowogrodzki Mściwój II napadł zbrojnie Halicz i uwięził „panującą” parę, która po zrzeczeniu się swych władczych rozszczeń została uwolniona. Za nieudolności polityki wschodniej, w nieładkę Leszka Białego, popadł oczywiście jej twórca wojewoda Awdaniec.

Kilka ciepłych słów należy się księżniczce Salomei, której za niefortunny a bezwiedny udział w polityce nie należy obwiniać, natomiast pięknie się zapisała w ludzkiej pamięci jako osoba dobra, mądra i bardzo religijna. Otóż formalnie żoną Kolomana została ona dopiero około roku 1223. Po śmierci męża w bitwie z Tatarami w 1241 r. powróciła do Polski na krakowski dwór brata, księcia Bolesława Wstydliviego, by niebawem (1245) wstąpić do zakonu klarysek w Sandomierzu. Na jej prośbę brat ufundował klasztor tego zgromadzenia (pierwotnie w Zawichostcie), a ona sama była inicjatorką założenia biblioteki przyklasztornej oraz powstania miasta Skala nicopodał klasztoru. Zmarła 17 listopada 1268 r. W 1672 r. została beatyfikowana przez papieża Klemensa X. Jej grób znajduje się w bazylice Franciszkanów w Krakowie.

Adam JERSCHINA  
Cdn.



Blagoslawa Salomea - księżniczka piastowska i klaryska. Choć była mężatką, zachowała dziewictwo. Choć była kobietą zamożną, żyła ubogo.

kiego. Leszek i Grzymisława wzięli pod opiekę synów Romana i Marii - Daniela i Wasylka - oraz przejęli ziemie nadbużańskie i - nieco później - ziemie przemyską i lubaczowską.

Politykę wschodnią w imieniu Leszka prowadził wówczas wojewoda krakowski Pakosław Awdaniec, który m.in. doprowadził do zawarcia w 1214 r. trak-

## Ex libris

Ciąg dalszy ze str. 1

## Urok „Złotego nimbu”

W przedmowie do tego zbioru, która wyszła spod pióra nestora poezji ukraińskiej Borysa Olijnika, możemy przeczytać:

„Niczym dyrygent, poetka na wskroś zna każdy instrument orkiestry - od wersyfikacji klasycznej do vers libre, od wiersza fabularnego do miniatury, gdzie wychwycić można japońskie haiku lub tanka. Jednym słowem, niewielu znajdzie się u nas twórców, którzy mogą poszczycić się, nie tylko darem Bożym, lecz i sztuką, zdobytą poprzez sumienny trud samodoskonalenia, jak to czyni Natałka Pokład, dając przykład młodym twórcom...”

Twórczość poetki dawno już przekroczyła granice Ukrainy. Jej wiersze przetłumaczone są również na polski, a p. Natałkę od dawna fascynuje kultura polska. Z zapalem doskonali swe znajomości polszczyzny i z uznaniem ocenia wysoką pozycję poezji w kraju nad Wisłą. Zresztą polskie akcenty towarzyszą Natałce od dzieciństwa, np. mieszkańcy jej rodzinnej wsi Mańkowska po dziś dzień jedną z jej okolic, gdzie, mieszkający

kiedyś tam Polacy uprawiali warzywa, nazywają Ogródek, a sama wieś słynęła z fenomenu tzw. „ciepliczyzny” - ciepłych źródeł, które po dziś biją gorącym strumieniem w najbardziej okrutne mrozy.

Dziś Natałka Pokład pedagog - filolog z wykształcenia, a poetka z powołania, wydała ponad dziesięć ujmujących zbiorów poezji, dwie książki dla dzieci; aktywnie publikuje się w prasie. Jako pracownik Instytutu Naukowo-Badawczego Ukrainoznawstwa MONU m.in. stworzyła (we współautorstwie) podręcznik z ukrainoznawstwa „Słowo”.

Każdy tomik jej poezji to spowiedź współczesnej kobiety-twórcy, żyjącej w epicentrum naszej codzienności. W swoich twórczych poczynaniach poetka zawsze strzeże najwyższych ludzkich rodzinnych i narodowych wartości.

A oto fragment jednego z utworów, który wszedł do prezentowanego tomiku, poruszający smutny temat wymierania ukraińskiej wsi.

Relacja i przekład wiersza - Stanisław PANTELUK

(Z cyklu PRAWIDJA BYLU)

Коза в городі, над козою - дід  
на палицю покручену схилився.  
Колись був тут великий славний рід,  
та по світах розбігся-розгубився.  
Лишилися лиш дід і ця коза, -  
осінній день стрічають, могікани:  
коза пасеться, дід мовчить...

Сльоза

прийде зненацька - й погляд затуманить...

\*\*\*

W ogrodzie koza, a nad kozą dziad  
na lasce pokrzywionej pochylony  
Rodów wielkich dawno tu zanikł ślad  
po świecie rozproszonych, zaginionych  
Pozostał tylko dziad i koza ta -  
już jesień spotykają Mohikanie  
koza się pasie, milczy dziad...

I t z a

popłynie raptem - niczym sól po ranie...



## Osobistości

*Naczelnny chirurg,  
profesor w randze  
generała operuje,  
obleczony w riasę  
i z krzyżem na piersi...  
Zesłaniec stalinowskiego  
reżimu, odznaczony  
Nagrodą Stalinowską ...  
To legenda?  
Nie, prawda!*

Potomek dawnego polskiego szlacheckiego rodu Walenty Wojno-Jasieniecki znany chirurg, doktor medycyny, autor 55 prac naukowych. Laureat Nagrody Stalinowskiej. I on, również - Arcybiskup Symferopolski i Krymski Łuka, wła-

innowacji do techniki zabiegów chirurgicznych.

W 1908 roku przybywa do Moskwy i staje się eksternistą chirurgicznej kliniki profesora P. I. Dżakonowa.

W czasie pierwszej wojny światowej obudziło w nim się powołanie religijne, przyciszone wcześniej w natłoku intensywnej pracy naukowej i zaczęto go regularnie widywać w cerkwi.

W 1916 r. obronił w Moskwie dysertację na temat: „Anestezja miejscowa”, uzyskując stopień doktora medycyny. Uniwersytet Warszawski przyznał mu za jego dysertację Wielką Nagrodę Imienia Chojnańskiego.

W 1917 r. otrzymał w drodze konkursu stanowisko naczelnego lekarza i chirurga szpitala w Taszkencie i w tym też cza-

nego protestu, w sytuacji, kiedy jego dusza powstała przeciwko powszechnej i masowej amoralności, która ogarnęła kraj w te lata. W sali operacyjnej zawsze wisiała ikona Matki Boskiej. Operował profesor w sutannie i z krzyżem na piersi co, naturalnie, ogromnie drażniło ateistyczną, co do swej istoty, ówczesną władzę.

10 czerwca 1923 roku został aresztowany. Wysunięto mu absurdalne oskarżenie: powiązanie z orenburskimi kontrrewolucyjnymi Kozakami i Anglikami. W więzieniu taszkienckiego OGPU (Zjednoczonego Państwowego Zarządu Politycznego) zakończył swoją pracę, która z czasem zdobyła wysoką ocenę zatytułowaną: „Szkice chirurgii miękkiej”. OGPU zdecydo-

wał arcybiskup Łuka - on prowadził nauczanie chrześcijańskie. Niezłomna postawa sprzyjała jego karierze duchownej. Od 12 maja 1923 roku pracuje jako biskup Taszkiencki i Turkiestański. A potem nowe katedry, nowe nominacje i wreszcie w maju 1946r. mianowany zostaje arcybiskupem Symferopolskim i Krymskim.

Wiosną 1934 roku w uzbekim Andżanie, gdzie Wojno Jasieniecki operuje, wygłasza wykłady i kieruje Oddziałem Instytutu Pogotowia Ratunkowego, zdarzyło się nieszczęście. Władca zachorował na febrę Papatacz, która dalej prześladować go będzie przez całe życie i ostatecznie w wieku 80 lat doprowadzi go do pełnej utraty wzroku.



Autor  
Halina Bielousowa

niełatwe. W połowie lat pięćdziesiątych Chruszczow zdecydował ostatecznie skończyć z cerkwią. Ta wojna nie była tak krwawa, jak przy Stalinie, lecz prowadzona była nie mniej zaciekle.

I tu znów w pełnej mierze przejawia się żelazny charakter

## Święty z chirurgicznym skalpelem

czony w roku 1995 przez Cerkiew Prawosławną do grona świętych, autor 10 tomów kazań, członek Moskiewskiej Akademii Duchowej w Zagorsku. I on także - męczennik, prześladowany przez władze sowieckie za swoje przekonania religijne.

Areszty, więzienia i zsyłki na Syberię pochłonęły 11 lat życia tego wielkiego człowieka.

Walenty, syn Feliksa Wojno-Jasieniecki, urodził się 27 kwietnia 1877 r. w Kerczu. Jego ojciec był zagorzałym katolikiem, często chodził do kościoła i gorliwie modlił się w domu, lecz swoich najbliższych nie zmuszał do przyjęcia katolicyzmu. Matka pochodziła z rodziny prawosławnej. Według zasad prawnych imperium rosyjskiego dzieci w podobnych rodzinach należało wychowywać w wierze prawosławnej. Walenty był trzecim z pięciorga dzieci.

Niezadługo po jego przyjściu na świat rodzina przeniosła się do Kijowa.

W 1903 r. W. Wojno Jasieniecki z wyróżnieniem ukończył Wydział Medyczny Uniwersytetu Kijowskiego. Nie zważając na namowy przyjaciół zająć się nauką, Walenty obwieścił o swoim postanowieniu całe życie być „chłopskim”, lekarzem ziemskim, aby pomagać ludziom biednym.

W styczniu 1904 r. w czasie wojny z Japonią skierowano go ze szpitala Czerwonego Krzyża na Daleki Wschód. Pracował w mieście Czita jako kierownik oddziału chirurgicznego szpitala. Tu Walenty zapoznał się z przyszłą małżonką - siostrą miłosierdzia Anną Łańską, którą ranni za niezwykłą cierpliwość i szlachetność nazywali „świętą siostrą”.

W latach 1905-1917 pracował w charakterze lekarza ziemskiego w szpitalach guberni Symbirskiej, Kurskiej, Saratowskiej i Włodimirskiej oraz praktykował w klinikach moskiewskich. Za ten czas przeprowadził wielką ilość operacji mózgu, organów wzroku, serca, żołądka, jelit, dróg żółciowych, nerek, kręgosłupa, stawów i wniósł multum

się wykladał w tamtejszej szkole medycznej, przekształconej potem w wydział medyczny.

W roku 1919 jego żona zmarła na gruźlicę, pozostawiając czworo dzieci: Michała, Helenę, Aleksego i Walentyna.

Walenty Wojno Jasieniecki był jednym z inicjatorów organizacji Uniwersytetu w Taszkencie i w roku 1920 obrany został na profesora anatomii topograficznej i chirurgii operacyjnej tegoż uniwersytetu, pozostając naczelnym lekarzem szpitala miejskiego w Taszkencie. Profesora wciąż doskonalili swoje umiejętności chirurgiczne i rozgłos o jego talencie rozpowszechnia się niezwykle intensywnie. Relacje i opisy świadczą o tym, iż on jeden robił to, co dzisiaj jest w stanie zrobić 6-7 lekarzy. Zachwyty kolegów wzbudzały jego wyśmienicie wytrenowane palce. Władanie skalpelem była iście wirtuozowska: potrafił przeciąć równo tyle stron książki, ile mu zamawiano, i ani jednej strony więcej.

Sam jednak coraz to większą pociechę znajdował w wierze. Aktywnie zbliżył się z duchowieństwem, uczył się teologii, brał udział w życiu cerkiewnym, pozostając przy tym człowiekiem, w którym autentyczna akademickość łączyła się ze szczerą wiarą.

W maju 1923 r. przyjął stan zakonny i przybrał nowe imię Łuka (Łukasz) na cześć św. apostoła ewangelisty, który, jak wiadomo, był nie tylko apostołem, lecz również lekarzem i artystą malarzem. W latach dwudziestych wstąpił w stan zakonny znacząco rzucił wyzwanie narzucenemu przez władze powszechnemu strachowi i elementarnemu rozsądkowi.

Wojno Jasieniecki śmiało ujawnia cechy bojownika o osobistą czystość moralną i czystość tych, którzy pragnęliby mu zaufać. Jednocześnie nie wyrzekł się on, ani swoich poglądów naukowych, ani wiary, ani duszpasterskiego tytułu. Sutanna, krzyż i liturgia były formą moral-



wało się urządzić pokazową rozprawę sądową. Lecz jej scenariusz faktycznie poniósł fiasko. Oto przykład, jak odbywały się debaty stron:

Pytanie oskarżyciela od OGPU:

- „Powiedźcie, popie i profesorze Wojno Jasieniecki, jak to jest - wy w nocy modlicie się, a w dzień ludzi tniecie?”

Odpowiedź władcyki:

- „Tnę ludzi dla ich ratunku, a w imię czego wy tniecie ludzi?”

Pytanie oskarżyciela:

- Jak to wy, pop i profesor Wojno Jasieniecki wierzycie w Boga? Czy widzieliście swojego boga?”

Odpowiedź władcyki:

- „Boga ja rzeczywiście nie widziałem. Lecz w swym życiu przeprowadziłem mnóstwo operacji mózgu i, otwierając czaszkę, nigdy nie widziałem tam także rozumu. I sumienia tam też nie znajdowałem”.

Od tego czasu w życiu św. Łukasza zaczyna się okres męczeństwa za wiarę, który potrwał 11 lat. Czterokrotne aresztowania, przesłuchania, więzienia, obozy i zsyłki: Jenisiejsk, Kraj Turuchański, Krasnojarsk, Archangielsk. Aczkolwiek, nie zważając na status zesłańca, gdzie by nie znalazł się profesor Wojno Jasieniecki - on leczył chorych. I gdzie by nie przeby-

Kiedy wybuchła wojna, zesłaniec Wojno Jasieniecki, biskup, chirurg ze światowym imieniem żyje i pracuje w rejonowym szpitalu Kraju Krasnojarskiego, za przysłowiowy „wikt i opierunek”. Dużo operuje, kontynuuje pracę nad szkicami o chirurgii miękkiej i równolegle - wygłasza kazania. Z frontu nadchodzą eszelony z rannymi i w Krasnojarsku powstaje ogromny szpital. Wojno Jasieniecki pisze list do wysokich władz, proponując swoje usługi i zobowiązując do końca odbyć swój termin zesłania po zakończeniu wojny.

W październiku 1941 roku mianowany zostaje konsultantem wszystkich szpitali Kraju Krasnojarskiego i Naczelnym

Chirurgiem Szpitala Ewakuacyjnego. Bez reszty pogrąża go praca. Wspaniałe osiągnięcia unikatowego chirurga w dziedzinie leczenia zakaźnych ran stawów nie mogły być niezauważone przez kierownictwo wojskowe. Pojawiają się pierwsze nagrody państwowe. Paradoks polega na tym, że nagrody od władz przypadają w udziale zesłańcowi, którego te same władze ogłosiły przestępcą.

W 1944 roku za jego wkład w rozwój medycyny, jako uczonego i chirurga, który pozwolił uratować życie dziesiątkom tysięcy rannych zostaje przyznana mu wysoka Nagroda Stalinowska I stopnia. Sława o arcybiskupie-chirurgu rośnie. Piszą o nim już nie tylko w Niemczech i Anglii, lecz również w USA.

W latach 1945-1947 władca Łuka pracuje nad stworzeniem pracy pt.: „Duch, dusza, ciało”, poświęconej relacjom nauki i religii. Poglądy o harmonii między tymi dwoma stronami ludzkiego istnienia są tym bardziej ważne, że wypowiada je człowiek, który w każdej z tych sfer jest niezaprzeczanym autorytetem.

Swoją szlak życiowy władca Łukasz kończy na stanowisku arcybiskupa Symferopolskiego i Krymskiego. A były to czasy

i nieugięta wola arcybiskupa Łuki. Srogi i nieprzekupny pasterz godnie utrzymuje obronę, ani wiek, ani ślepotą nie osłabiają jego wysiłków w obronie wiary. Co więcej - równolegle nie zaprzestaje leczyć ludzi. Chorych przyjmuje bezpłatnie, w domu. Powolna utrata wzroku przeszkadza mu już wykorzystywać skalpel, lecz doświadczenie i wiedza pozwalają mu z powodzeniem kontynuować praktykę lekarską. Sława utalentowanego chirurga stopniowo przekształca się w powszechną famę o cudotwórcy.

11 czerwca 1961 roku serce arcybiskupa zamarło. 22 listopada 1996 roku duchowny Łuka zaliczony został w poczet świętych. Na prośbę wierzących relikwie arcykapłana ustanowiono w Soborze Katedralnym Świętej Trójcy w Symferopolu.

Oprac. Halina  
BIELOUSOWA

### Ku uwadze stypendystów Fundacji SEMPER POLONIA

Od stycznia 2012 r. działa Zintegrowany Elektroniczny System Stypendialny (ZESS), za pośrednictwem którego wszyscy studenci polskiego pochodzenia będą mogli składać wnioski stypendialne o przyznanie stypendium SEMPER POLONIA.

Ze szczegółowymi informacjami można zapoznać się na stronach internetowych: [www.semperpolonia.pl](http://www.semperpolonia.pl) [www.iuve.pl](http://www.iuve.pl)

### КУПОН

БЕЗКОШТОВНОГО ОГОЛОШЕННЯ  
(не більше 20 слів)

Мова оголошення:  
(підкреслити) польська,  
українська, російська.

Приклейте купон на Ваше оголошення та надішіть за адресою: 01033, Україна, Київ, вул. Саксаганського, 40/85А

"Dziennik Kijowski"



## RYSOWNICY POLSCY



### Poetry slums

#### SINGIEL

Piękna, młoda, odważna.  
Kariera otworem.  
Ubrana, niezależna  
i nie jest potworem.  
Powabna, miła, zgrabna,  
sexi i zadbana,  
Lecz cóż z tego, cóż z tego,  
kiedy nie kochana.

#### CZYNY

Doczesność nie musi  
być znojna  
aby śmierć była  
dostojna

#### ŻYCIE

Zagmatwane przez niego  
miała miłość i życie  
to pierwsze przez zdradę  
to drugie przez picie

Zbigniew GRZESZCZUK

### M Y Ś L I

Najlepszym dowodem na to,  
że w kosmosie istnieje  
inteligencja,  
jest to, że się z nami nie  
kontaktują.

Złoto próbuje się ogniem,  
kobietę złotem, a mężczyznę  
kobietą.

Jeśli dostajesz do łóżka kawę,  
to znaczy, że to nie twoje  
łóżko.

Bogactwo nie jest ulgą  
w kłopotach - jest tylko  
zmianą kłopotów.

Jeżeli mężczyzna przesaduje  
od rana do wieczora w barze  
i żłopie piwo, to przyczyny  
tego stanu mogą być tylko  
dwie:

- 1 - Nie jest żonaty i się cieszy.
- 2 - Jest żonaty i rozpacza.



Jąkasz się? A może  
nie wymawiasz "r"?  
Pomożemy Ci! Pytaj  
w aptekach o cyklopenta-  
noperhydrofenaltren!

Żona bankiera wpada  
z niespodziewaną wizytą  
do męża do pracy. Zasta-  
je go z sekretarką na kola-  
nach. Bankier bez zmu-  
żenia oka dyktuje list:

„...i na koniec, szano-  
wna Rado Nadzorcza,  
zwracam uwagę, że nie  
obchodzi mnie, czy mamy  
kryzys, czy nie. Nie jestem  
w stanie pracować bez  
drugiego fotela w gabine-  
cie...”.

Policjant zatrzymuje  
auto prowadzone przez  
staruszkę.

- Przekroczyła pani  
sześćdziesiątkę!  
- Ależ skąd. To ten  
kapelusz tak mnie postar-  
za.

Rozmowa dwóch  
kumpi:

- Nadal jesteś zaręczo-  
ny z Małgosią?  
- Nie, zerwała nasze  
zaręczyny miesiąc temu.  
Powiedziała, że jestem  
biedny.

- Ale dlaczego, powie-  
działeś jej chyba, że masz  
bogatego wujka?  
- Powiedziałem - teraz  
jest moją ciotką.

Przyjechał ze wsi dzia-  
dek i rodzina wysłała go  
do teatru.

- No i jak, podobało się  
dziadkowi w teatrze?

- Bardzo mi się podoba-  
ło a najbardziej na końcu,  
kiedy dawali płaszcze!  
Wziąłem trzy...

Myj zęby pastą Colgate,  
a będziesz je miał jak  
bóbr.

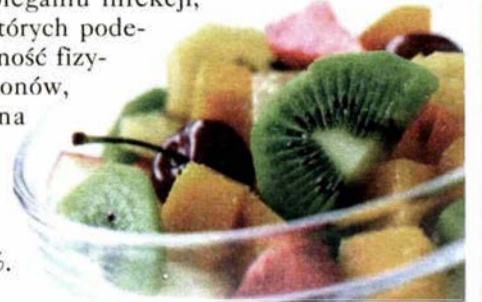
- Takie mocne?  
- Nie, dwa.

- Dlaczego lepiej jest  
umawiać się z bezdomną?  
- Bo nie trzeba jej  
odprowadzać do domu.

Powiedzonko rosyjskie:  
Sto wiorst nie droga,  
sto rubli nie pieniąż,  
sto gram nie wódka.

### Witamina C jest dobra na przeziębienia - przesąd!

To jeden z mitów. Tymczasem szeroko zakrojone badania kliniczne, w których analizie poddano łącznie ponad 6 tysięcy przypadków infekcji dróg oddechowych, wykazały, że włączenie witaminy C (kwas askorbinowy) w dawce, co najmniej 200 mg, do leczenia po wystąpieniu objawów przeziębienia nie powodowało zmniejszenia nasilenia objawów i czasu trwania choroby w porównaniu z placebo. Nie wykazano również skuteczności witaminy C w zapobieganiu infekcji, poza sytuacjami, w których podejmuje się dużą aktywność fizyczną (bieganie maratonów, jazda na nartach) na dużym mrozie. Wówczas witamina C w dawce 200 mg zmniejsza ryzyko nabawienia się przeziębienia o 50%.



### Perelki z wypracowań szkolnych

- ✓ Było ich tysiące, a nawet setki.
- ✓ Przedstawicielem materializmu był Demokryt z Abwehry.
- ✓ Faraona nosili w lektyce, a poddani padali mu na twarz.
- ✓ Pan Dulski był sterylizowany przez żonę.

### Wsiąść do pociągu...

#### ZAKOPANE

Położone u podnóża Tatr, otoczone zielenią jest idealnym miejscem wypoczynku dla osób zmęczonych hałasem i pośpiechem wielkich miast.

Czysta woda i krystaliczne powietrze sprawiły, że już w 1886 r. Zakopane zyskało miano miejscowości klimatycznej, dzięki Doktorowi Tytusowi Chałubińskiemu, który w 1885 r. założył tu „Stację Klimatyczną”.

Wszystkie te czynniki uczyniły przez lata z góralskiej wsi wymarzone miejsce do spędzania zarówno letnich jak i zimowych urlopów. Nie bez przyczyny Zakopane zyskało miano zimowej i letniej stolicy Polski.

Dzisiaj organizowane są tu liczne imprezy plenerowe, festiwale i przeglądy artystyczne. W czasie występów można podziwiać piękno strojów regionalnych, posłuchać pieśni ludowych i skosztować któregoś z miejscowych przysmaków. Niestłabnącym powodzeniem wśród turystów cieszą się sery owcze, a zwłaszcza oscypek. Kolejki linowe i terenowe dowożą turystów w najpiękniejsze miejsca widokowe: Kasprowy Wierch i Gubałówkę.



Prenumerata prasy polskiej  
z wysyłką za granicę za  
pośrednictwem „RUCH” S.A.

Strona internetowa: [www.ruch.pol.pl](http://www.ruch.pol.pl) e-mail: [prenumerata@ruch.com.pl](mailto:prenumerata@ruch.com.pl)

„Dziennik Kijowski” można zaprenumerować na pocztę!!!  
Індекс передплати 30678. УКРПОШТА

Благодійні внески на підтримку „Дзєннїка Кїївського” просимо  
перераховувати за реквізитами, які наведені на нашій інтернет-сторінці  
[www.dk.com.ua](http://www.dk.com.ua)

**DZIENNIK  
KIJOWSKI**



„Дзєннїк Кїївський”  
Рєєстр. свїд. КВ 7502 від 03.07.2003 р.

ЗАСНОВНИКИ:  
Міністерство культури України  
Спїлка поляків України  
Рєдакція газети „Дзєннїк Кїївський”

WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji - Адреса редакції  
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033  
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033

tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: [okodk@ukr.net](mailto:okodk@ukr.net)

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk - redaktor naczelny,  
Borys Dragin - z-ca red. nac.,  
Andżelika Płaksina - redaktor techniczny,  
Dorota Jaworska - tłumacz,  
Eugeniusz Gołybard - korespondent,  
Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent,  
Stanisław Szweczenko - korespondent,  
Adam Jerschina - korespondent,  
Mikołaj Oniszczyk - korespondent z Warszawy,  
Łarysa Kaszczyk - księgowość.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne  
reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Red. prowadzący: Stanisław Panteluk

Газета виходить 2 рази на місяць.  
Передплатити можна протягом року в усіх  
відділеннях зв'язку України.

Індекс передплати 30678.

Передплатна вартість 2,50 грн. на місяць.  
Роздільна ціна у продажу - договірна.  
Газета надрукована у ВАТ „Київська правда”.

Зам. 103

Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16